

Recenzja pracy doktorskiej Tomasza Jacka Lisa „*Urzędnicy polskiego pochodzenia, obywatele Austro – Węgier w Bośni i Hercegowinie w latach 1878 – 1918. Studium prozograficzne*”. Opiekun pracy doktorskiej prof. dr hab. Jarosław Wenda, Toruń 2018, mps. s. 544

Półwysep Bałkański w wieku XIX był w Europie obszarem wyjątkowo niespokojnym. Nazwa „kocioł bałkański” trafnie oddaje panującą tam sytuację, na którą wpływ przemożny wywierała rywalizacja mocarstw, pogłębiająca występujące tam konflikty co prowadziło do kilku wybuchów groźnych wojen. Po kongresie berlińskim, poczynając od roku 1878, w bardzo specyficznej sytuacji znalazła się Bośnia i Hercegowina, przekazana pod administrację Austro – Węgier, a następnie anektowana przez tę monarchię w roku 1909. Ten pozorny sukces Wiednia i Budapesztu, oznaczający w rzeczywistości pogłębienie także własnych wewnętrznych problemów narodowych i poszerzenie katalogu spraw nierozstrzygniętych na Bałkanach, wpisywał się w działania prowadzące do wybuchu wojny światowej. Obszar, zamieszkały w 43 procentach przez prawosławnych Serbów a w 22 procentach przez katolickich Chorwatów, był obiektem szczególnego zainteresowania Królestwa Serbii i kręgów chorwackich w samej monarchii habsburskiej. Równocześnie pozostali mieszkańcy, mający w większości słowiańskie pochodzenie muzułmanie, wielokrotnie występujący w przeszłości przeciwko władzy sułtana, jawnie wyrażali sprzeciw, także przy użyciu broni, przeciwko nowym władzom. Wszystko to działo się na terenie gdzie wcześniejsze poczynania Stambułu, mające na celu przyspieszenie jego rozwoju, a obejmujące między innymi budownictwo szkół, dróg a także linii kolejowych, nie były w stanie zmienić faktu iż był to chyba najbardziej zacofany zakątek Bałkanów.

Po roku 1878 na ten splot uwarunkowań nałoży się polityka nowych władz utrwalająca w mieszkańcach Bośni i Hercegowiny poczucie braku podmiotowości we własnym kraju, który mimo nadanej mu w roku 1910 konstytucji posiadał bardzo ograniczony samorząd, będąc wydzieloną jednostką administracyjną podlegającą wspólnej władzy Wiednia i Budapesztu. Pozbawiony był przy tym możliwości oddziaływania na politykę państwową w skali całej monarchii co pogłębiało niezadowolenie mieszkańców, których korzyści wynikające ze związków a następnie przynależności do Austro – Węgier nie rekompensowały ciężarów nakładanych przez nowe władze. Historycy różnią się w ocenach charakteru i zakresu modernizacji prawa

i administracji, systemu oświaty czy industrializacji i rozwoju infrastruktury. Jedno natomiast wydaje się bezsporne. Istniejąca w Bośni w latach 1878 – 1914 sytuacja nie zadawała jej mieszkańców, którzy podobnie jak większość opinii międzynarodowej uważali ją za przejściową, a w dodatku groźna dla pokoju.

Z tym bardzo specyficznym regionem na Bałkanach oraz jego mieszkańcami los związał wcale liczne rzesze Polaków, pochodzących prawie wyłącznie z Galicji, będących więc poddanymi tego samego władcy, przemieszczających się tam w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy. To bardzo charakterystyczne zjawisko, którego konsekwencje dają o sobie znać nawet w dniu dzisiejszym, w kilkadziesiąt lat po opuszczeniu Bośni i Hercegowiny przez Polaków, kilkakrotnie już było przedmiotem badań naukowych oraz publikacji. Wśród badaczy tego problemu wyróżnia się postać Tomasza Jacka Lisa od wielu już lat podejmującego tę problematykę oraz, co bardzo istotne, utrzymującego kontakty ze środowiskiem naukowym i archiwalnym na obszarze b. Jugosławii. Mamy tutaj do czynienia z Autorem zaznajomionym z specyfiką bałkańską, biegle posługującym się językami południowosłowiańskim i znawcą tamtejszych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Już w czasie studiów uniwersyteckich i w ciągu kilku lat po ich zakończeniu, do momentu złożenia pracy doktorskiej, zgromadził znaczne ilości materiałów oraz opublikował w latach 2012 – 2017 szereg prac naukowych, w tym w językach obcych, spośród których wymienić należy w pierwszej kolejności monografię *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku* (Toruń 2014, s.287) oraz zbiór dokumentów (poprzedzony obszernym wprowadzeniem historycznym) *Z Bośni do Polski. Edycja źródłowa dokumentów dotyczących reemigracji Polaków z Bośni i Hercegowiny po II wojnie światowej* (Bolesławiec 2016, s. 176).

Przystępując do przygotowania rozprawy doktorskiej dysponował już obszerną, nawet znacznie, wiedzą historyczną związaną z podejmowanym tematem, oraz orientacją w istniejącej bazie źródłowej. Nie był też debutantem w działalności pisarskiej, zdradzając od początku uzdolnienia w zakresie popularyzacji wiedzy historycznej. Nie mamy więc w przypadku tego doktoratu do czynienia z typową sytuacją, w której młody człowiek po kilku latach od ukończenia studiów finalizuje przewód doktorski, legitymując się kilkoma artykułami i recenzjami. Czas więc skupić uwagę na przedłożonej rozprawie doktorskiej, której ocena wymaga wnikliwszego

wejrzenia w uzasadnienie podjętego tematu, konstrukcję pracy, jej zawartość treściową i wnioski końcowe oraz wykorzystywaną literaturę czy bazę materiałową. Ocenie podlega także strona formalna rozprawy, co w przypadku Autora o rozpoznawalnym już dorobku naukowym, a tym samym sporym doświadczeniu, nie wydaje się sprawą najważniejszą.

Ocenę warto rozpocząć od zwrócenia uwagi na drugi człon jej tytułu *Studium prozopograficzne* (pomijam już uwagę o zbędnej kropce na jego zakończenie). Podjęcie ambitnego zadania przebadania problematyki łączącej się z obecnością, pracą i działalnością urzędników polskich z zastosowaniem metody prozopograficznej uznać należy za właściwe, choć bardzo dla Autora zobowiązujące. Szczególnie, jeżeli uwzględni się fakt iż do grupy tej w realiach Austro – Węgier należeli przedstawiciele wielu zawodów, obok pracowników administracji także prawnicy, lekarze, geodeci, inżynierowie i budowniczcy podejmowanych inwestycji, w tym w ramach infrastruktury komunikacyjnej a także życia gospodarczego, czy też nauczyciele. Według szacunkowych obliczeń Autora była to grupa licząca około 2 000 osób. W tych warunkach szczegółowym badaniom prozopograficznym poddanych zostało 166 osób, zajmujących najwyższe stopnie w hierarchii urzędniczej. Ta liczba uwarunkowana jest dostępnością materiałów źródłowych, w oparciu o które Autor mógł realizować swoje podstawowe zamierzenia badawcze jakimi było przedstawienie pochodzenia stanowego, wykształcenia, statusu materialnego, a także dróg karier osób zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii urzędniczej Bośni i Hercegowiny. Dążył bowiem Autor do przedstawienia ogólnej charakterystyki tej grupy zawodowej przez pryzmat losów reprezentatywnej ilości tych ludzi, na co pozwalała mu przyjęta metoda badawcza.

Istotnym, nawet bardzo, elementem tych badań było stwierdzenie co skłaniało Polaków, w znacznym procencie legitymujących się wyższym wykształceniem, głównie absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego, do opuszczania kraju (tymczasowo, na dłuższe czy krótsze pobyty, względnie na stałe). Był to dla Autora problem wymagający przedstawienia sytuacji w Galicji, gdzie wiele z omawianych osób nie mogło liczyć na równie dla nich korzystne możliwości pracy, awansów i zapewnienia pozycji materialnej. Te wątki obejmujące sytuację w ich własnym kraju z warunkami na Bałkanach przewijają się na stronicach niemalże całej tej pracy. Autor zadał sobie także pytanie, czy pochodzenie stanowe (a w Bośni i Hercegowinie

zdobывали doświadczenie zawodowe nawet przedstawiciele rodów arystokratycznych) miało wpływ na tok kariery urzędniczej. Budująca będzie na koniec konstatacja, że znaczenie podstawowe miały tam jednak kompetencje i osiągnane wyniki pracy. Ważne i ciekawe są w tej rozprawie rozważania na temat relacji Polaków z stałymi mieszkańcami Bośni i Hercegowiny, Serbami, Chorwatami i Muzułmanami. Nasi rodacy nie mieli z tym problemu, utrzymując kontakty a nawet przyjaźniąc się z przedstawicielami swoich zawodów bez względu na ich pochodzenie narodowe czy religię. Taka sytuacja była w czasach istnienia monarchii austro - węgierskiej. Po roku 1918 warunki pod tym względem znacznie zmieniać się będą, doprowadzając z czasem do stanu otwartej, w czasach Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Jugosławii ukrywanej wrogości między zamieszkującymi ten kraj narodowościami. Wykracza jednak ta problematyka poza rama czasowe omawianej rozprawy. Jest ona jednak dobrze znana Autorowi, który omawiał ją w wspomnianych powyżej własnych publikacjach. Zanim wystąpią te wydarzenia w Bośni i Hercegowinie grupa urzędnicza korzystać mogła z istotnych walorów biurokracji austro-węgierskiej, realizując się zawodowo. Autor starał się ustalić w jakich zawodach i jakie stanowiska zajmowali Polacy. Wywody na przedstawione powyżej tematy pozwoliły na, jak sam stwierdza Tomasz Jacek Lis , „dołożenie własnej cegiełki „ do dyskusji na temat oceny rządów Austro – Węgier w Bośni i Hercegowinie.

Spośród pięciu jej rozdziałów aż trzy posiadają charakter wprowadzający do zasadniczego problemu i prezentują strukturę demograficzną i administracyjną Bośni i Hercegowiny, przebieg służby cywilnej w austro – węgierskiej monarchii na tym terenie (w ramach tego rozdziału ważny i obszerny punkt dotyczący przyczyn podejmowania tam pracy przez Polaków, oceniający także sytuację w tym zakresie w Galicji) a także rozdział kolejny *Służba na bośniacko – hercegowińskiej ziemi* (tutaj obok ogólnych treści dotyczących funkcjonowania administracji, w tym sprawy służby zdrowia, szkolnictwa, budownictwa itp. szereg danych dotyczących bezpośrednio Polaków). Wszystkie te części pracy posiadają wysokie walory naukowe i zawierają rzeczywiście potrzebne treści dla zaprezentowania zasadniczego problemu badawczego, jakim jest obecność na tym obszarze urzędników polskiego pochodzenia. Nie można czynić Autorowi zarzutu, iż te części rozprawy przewyższają pod względem objętości kolejne dwie, dotyczące zgodnie z zapowiedzią zawartą w ich tytułach samych Polaków (*Życie codzienne i aktywność społeczna polskich*

urzędników oraz Polacy na stanowiskach urzędniczych). Jedyna nasuwająca się uwaga krytyczna w odniesieniu do tych dwóch ostatnich rozdziałów dotyczy tylko występujących czasami powtórzeń związanych z podstawami formalnymi działalności administracji, co bardzo obszernie omówione zostało w rozdziałach wcześniejszych. Te powtórzenia to głównie wnioski generalne dotyczące administracji w monarchii habsburskiej, świadczące o ewoluowaniu poglądów Autora na jej temat w trakcie już pisania samej pracy.

Za istotny punkt w spisie treści pracy uznać należy jej część zatytułowaną *Prozopografia* . Niemalże na dwustu stronach Autor zawarł w jej ramach wyniki swoich badań dotyczących konkretnych osób. Pojawia się ten materiał już po formalnym zakończeniu pracy, czyli Epilogu. Nie jest ona aneksem, gdyż w części pracy tak nazwanej zawarte są ilustracje i kopie dokumentów. *Prozopografia* w wykonaniu Tomasza Jacka Lisa to opracowane według własnego wzoru formularze zawierające informacje dotyczące wybranych do badań urzędników. Obok podstawowych danych osobowych (personalia, data i miejsce urodzenia, wyznanie (najczęściej katolicy, następnie wyznający judaizm, dalej unicy, wyznawcy obrządku ormiańskiego i jeden Polak prawosławny), zawód ojca, pochodzenie społeczne i stan cywilny). W kolejnym fragmencie występują dane dotyczące wykształcenia, podawane w stosunku do osób po studiach. Najważniejszy dla Autora fragmentem formularza prezentuje drogę kariery danego urzędnika. Przebadane materiały pozwoliły Lisowi na prezentację ścieżek karier 95 procent zarejestrowanych przez Niego jako urzędnicy osób - zdecydowała o tym dostępność źródeł. Analiza danych z ustaleń zawartych w ankietach przedstawiana była w treści zasadniczej opracowania, w postaci wykresów i tabel. Zbiorcze ich mówienie znalazło się natomiast w *Epilogu* , potraktowanym jako zakończenie całości a zarazem przedstawienie losów omawianej grupy społecznej w II Rzeczypospolitej.

Autor przywiązuje dużą wagę do faktu, że zastosował w odniesieniu do urzędników w wieku XIX metodę prozograficzną, wykorzystywaną najczęściej w stosunku do elit kościelnych i przedstawicieli władz w odleglejszych okresach historycznych. Metoda ta zyskuje obecnie na popularności, co łączy się z tendencją występującą obecnie w badaniach historycznych i powoduje, że dostrzegalny jest wpływ na postawę badawczą Lisa współczesnych trendów rozwoju nauk humanistycznych w epoce, którą zwykliśmy nazywać postmodernizmem.

Sprowadzają się one często do uwzględniania w prowadzonych badaniach problematyki tzw. mikrohistorii, nakazującej uwzględnianie, o ile nie koncentrację na jednostkach czy mentalności ludzi w wybranym okresie historycznym. Także postulowany coraz częściej kierunek badań nad historią w przestrzeni publicznej wpisuje się w ten rozwijający się trend w nauce.

By nie rozwijać w nadmiarze tego wątku poprzestanę na stwierdzeniu, że Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej swoją postawą badawczą nawiązując do występujących obecnie trendów, nie traci z pola widzenia dogłębnej, może nawet trochę przesadzonej, prezentacji i oceny kontekstu historycznego, w którym przyszło żyć i działać bohaterom Jego pracy. Pomija przy tym w zasadzie aspekty prawno - międzynarodowe i międzynarodowe sytuacji Bośni i Hercegowiny w omawianym okresie. Jest to jednak problematyka znana, posiadająca przebogatą historiografię, i dlatego nie sposób czynić z tego powodu większe zarzuty. Przybliży nam natomiast osiągnięcia nauki historycznej na Półwyspie Bałkańskim dotyczące sytuacji w Bosni i Hercegowinie, w szczególności w byłych republikach jugosłowiańskich, co podnosi walory poznawcze tej rozprawy.

Wiodący problem badawczy to obecność wyższych rangą urzędników na obszarze Bośni i Hercegowiny i ich udział w funkcjonowaniu administracji Austro - Węgier, często nacechowany pełną zaangażowania i lojalności wobec władz centralnych tej monarchii postawą. Równocześnie Lis słusznie podkreśla zaangażowanie społeczne wielu z nich, wynikające z ich stosunku do pracy organicznej. Cechowało to przede wszystkim środowiska inteligenckie, w tym działających w tej części Bałkanów polskich lekarek i lekarzy. Szczególnie interesujące są wątki dotyczące działalności właśnie lekarek w środowiskach muzułmanek. Przykłady tego rodzaju pozytywnej postawy polskich urzędników - ich największa liczba występowała w wymiarze sprawiedliwości lecz byli nimi także budowniczości infrastruktury komunikacyjnej czy też odgrywający ważną rolę elektrycy lub geodeci - wobec lokalnych mieszkańców i ich problemów świadczą, jak stwierdza Autor, o głębokiej interakcji z miejscową ludnością. Wszystko to upoważniło Tomasza Jacka Lisa do podjęcia polemiki z rozpowszechnionym na Bałkanach poglądem, że biurokracja przez nas tu omawiana była elementem ucisku Słowian zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę. Lis skłonny jest uważać, że pogląd ten jest fałszywym wytworem narodowej propagandy.

Pozytywne aspekty polskiej obecności w Bośni i Hercegowinie obejmują nie tylko jej wpływ na modernizację tych krain. Łączą się bowiem bezpośrednio z rozwiązywaniem problemów życiowych polskich inteligentów, szczególnie młodych absolwentów uczelni akademickich, którzy „u siebie” natrafiali na poważne problemy związane z znalezieniem pracy, poziomem materialnym egzystencji, czy też odnoszenia znaczniejszych sukcesów zawodowych. Lis z pewną dozą satysfakcji podaje przykłady Polaków działających w Bośni i Hercegowinie i łączących swą pracę zawodową z prowadzeniem badań naukowych oraz publikowaniem ich wyników, znanych i uznanych w skali międzynarodowej. Beneficjentem wyników działalności Polaków w Bośni i Hercegowinie była, po ich licznych powrotach do Ojczyzny, także II Rzeczypospolita. Ten wątek wykracza poza ramy chronologiczne rozprawy lecz słusznie został przez Autora podjęty. Znaczenie kadr z terenów zaboru austriackiego dla odbudowy państwowości polskiej po roku 1918 w skali ogólnonarodowej jest bowiem szczególne. Uzasadnia tę tezę także Tomasz Jacek Lis podając przykłady wysokiej pozycji w polskim aparacie państwowym i kulturze osób, które nabyły lub nabywały doświadczenie właśnie w okresie pracy na Bałkanach. Co więcej, ludzie ci angażowali się we współpracę Polski z Jugosławią pozostając przez całe swe życie pod wpływem tamtejszych zwyczajów. Fakt ten zdaniem Autora powinien być zachętą do podejmowania przez historyków dalszych badań nad „Polonią bośniacką”, której zorganizowane struktury działalności w okolicach Bolesławca są Tomaszowi Jackowi Lisowi dobrze znane.

Przygotowanie rozprawy o tak znacznym zakresie tematycznym i chronologicznym pociągało za sobą konieczność zgromadzenia ogromnej ilości dokumentów. Obok ważnych publikacji źródłowych Autor prowadził badania w archiwach polskich, bośniackich, chorwackich, austriackich, ukraińskich. Dotarł nawet do Włoch gdzie zapoznał się ze zbiorami Archiwum Generalnego Sióstr Felicjanek, które w przeszłości działały wśród Polaków na Bałkanach. Spuścizny osób, które powróciły do kraju z Bośni i Hercegowiny, znajdujące się obecnie w zbiorach kilku polskich bibliotek i muzeów, także nie umknęły jego uwagi. Bibliografia zawiera wykaz także licznych pamiątek i wspomnień, posiadających w przypadku rozprawy Lisa ważne znaczenie, podobnie jak i różnorodne druki okolicznościowe. Przebogata jest także literatura naukowa wykorzystana w tej rozprawie, choć w tym przypadku odczuwalne są pewne braki. Na uwagę Autora zasługiwało kilka ważnych opracowań,

wydanych co prawda stosunkowo dawno, posiadających jednak dla podjętego tematu istotne znaczenie. Mam tu na myśli prace Henryka Batowskiego (np., *Rozpad Austro - Węgier 1914 – 1918*, wydana w roku 1965) czy też Wiesława Balceraka (*Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo – Wschodniej* z roku 1974). Nie podnoszę sprawy reprezentatywności bibliografii rozprawy Lisa w odniesieniu do literatury państw zachodnich, Tu w grę wchodzi setki opracowań. Niemniej brak nazwiska Seton – Watson na przykład nieco zaskakuje.

Wspomniałem powyżej, że Autor wykazuje uzdolnienia w zakresie popularyzacji wiedzy historycznej, co łączy się z Jego poprawnym i bogatym słownictwem. Praca napisana jest w sposób wzbudzający zainteresowanie czytelnika, napotykającego jednak czasem na potknięcia w postaci literówek czy też niezgodności przypadków różnych rzeczowników. Ta ostatnia uwagą łączy się zapewne z wprowadzanymi przez Autora poprawkami i skrótami w trakcie przygotowywania ostatecznej wersji pracy. Na szczęście ich usunięcie to wręcz drobiazg, z którym Autor może uporać się sam lub uczyni to redaktor przygotowujący pracę do druku. Nie wątpię iż winna być ona opublikowana.

W świetle powyższych ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska Tomasza Jacka Lisa spełnia wymogi stawiane przed pracami doktorskimi w art. 13 ustawy z dnia 14 III 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 30 VI 2018 rok



Władysław Stępnia